

Fragment relacji świadka historii



LUCYNA ZAWADZANKO

ur. 1958, Dzierżoniów



Zakres terytorialny i czasowy	Dzierżoniów, 1968
--------------------------------------	-------------------

Wojska radzieckie w Dzierżoniowie w drodze do Czechosłowacji w 1968 roku

Był rok 1968. Miałam wtedy dziesięć lat. Byłam na ulicy i widziałam, jak jechały czołgi, zakryte armaty, ruskie gaziki. To było wojsko. Te pojazdy mechaniczne, czołgi jechały na lawetach. Jechali w stronę osiedli. Osiedla Zielonego i Różanego jeszcze wtedy nie było. Tam były puste pola. I na tych polach usadowili się ci Rosjanie. Oni tylko czekali na rozkazy. Pamiętam, byłam koło parku i patrzyłam, jak jechali ze dwie, trzy godziny. Cała parada tych żołnierzy i pojazdów jechała w stronę osiedli. Wtedy wybudowane było tylko osiedle Złote. Nie było osiedla Błękitnego, tylko parę budynków na osiedlu Złotym. Oni byli w tych polach, gdzie jest teraz „Dino”. Ponieważ myśmy były małe, to ciekawe wszystkiego. Poszłyśmy tam z taką koleżanką. Było lato, ciepło. Jeden żołnierz zapytał nas, czy byśmy bańki wody nie przyniosły do picia. Koleżanka wzięła bańkę trzylitrową i nalałyśmy wody. Ja z nią poszłam. Ona dostała gwiazdkę czy dwie, a mi dali suchary wojskowe i podziękowali. Chciało im się pić. Jak długo byli na tych polach? Chyba byli kilka dni w Dzierżoniowie. Ja tylko ten przemarsz widziałam. Tak bardzo dużo ich szło i szło. Byłam mała, to się tak nie bałam. W telewizji mówili, że radzieckie wojska jadą na pomoc do Czechosłowacji, bo w Czechosłowacji wtedy były te bunty w 1968 roku i zostały stłumione.

Data i miejsce nagrania	20 września 2021, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Aleksandra Machnicka, Milena Brodzińska
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami